

# PAUza

Akademicka



Rok XIII

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności

Nr 532

Kraków, 19 listopada 2020

[pauza.krakow.pl](http://pauza.krakow.pl)

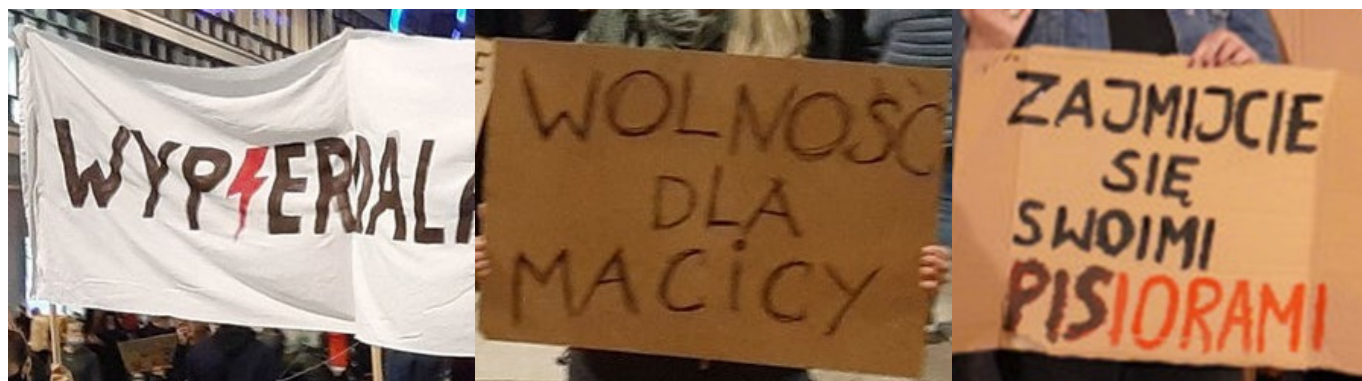
[pau.krakow.pl](http://pau.krakow.pl)

## Język protestu

Po decyzji Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją RP zapisu umożliwiającego terminację ciąży na skutek wad letalnych płodu rozpoczął się w Polsce strajk. Język strajkujących był językiem buntu przeciw narzucaniu reguł prawnych, więc miał silnie ekspresywny charakter. Ekspresja ta przybrała jednak postać wyjątkowo wulgarną. Z pewnym zażenowaniem podaję przykłady: „*Moja p.... należy do mnie!*”, „*Moja szpara mówi wara!*”, „*Wyskrobie się, gdy zechcę*”, „*J... kler!*”, „*Koniec laby, teraz was z.... baby!*”, „*P..... PiS!*”. Emocje strajkujących oraz ich postulaty wyrażało głównie jedno wulgarnie słowo wy....ć. Obok niego wybrzmiewało wiele podobnych

tych biur, zostawianie na drzwiach domów kartek z pogróżkami, zakłócanie mszy, wieszanie kukieł przedstawiających członków prawicy, próby zastraszenia to typowe akty przemocy rytualnej.

Język protestów pełnił również funkcję dezintegracyjną wobec kultury. Naruszał bowiem granicę sacrum. Uczestnicy strajku zachowywali się równie niegodnie jak chuligani malujący na ścianach synagogi szubienice z gwiazdą Dawida – umieszczali wulgarnie napisy na kościołach i w ich wnętrzach, zakłócali msze, niszczyli pomniki. W ten sposób złamali zasadę nietykalności tego, co w kulturze jest symboliczne i wspólne, bezpieczne i stałe mimo zmienności świata,



stylistycznie, jak *ch...* czy *k...*, kierowanych w stronę polityków PiS oraz księży (kilkakrotnie nawet bezpośrednio). Inwencja strajkujących polegała również na zapisywaniu takich słów na ścianach budynków, w tym ponad 80 kościołów w Polsce. Ten prymitywny język został uznany za stosowny i jako użyty w warunkach silnego wzburzenia – usprawiedliwiony przez kilku pracowników uczelni wyższych. Uznają to za typowy i bardzo niebezpieczny przejaw desensytyzacji (odwrażliwienia) i celowego unieważniania istotnych funkcji języka.

Język, obok realizowanej podczas strajków funkcji ekspresywnej, ma ważne funkcje społeczne – wspólnototwórczą (wobec całego społeczeństwa i grup społecznych) oraz identyfikacyjną (wobec szeroko i wąsko rozumianej kultury). Funkcją antagonistyczną wobec funkcji wspólnototwórczej jest funkcja dezintegracyjna. Pełni ją np. mowa nienawiści, polegająca na tym, że niektórym osobom lub grupom bez formalnego pozbawienia ich praw obywatelskich odbiera się możliwość bycia w społeczeństwie i za pomocą redukujących i stygmatyzujących zabiegów językowych komunikuje, że można je traktować gorzej niż innych – bez poszanowania i z pogardą. Taką właśnie funkcję miały wulgarnie słowa podczas tzw. strajku kobiet.

Ocena języka protestów w szerszym kontekście powinna być jeszcze bardziej surowa. Takie zachowania strajkujących, jak zbieranie się pod domami posłów PiS, pod biurami poselskimi, niszczenie

tych samych komunikując, że to oni będą decydować o naszym prawie do praktyk religijnych, o naszym bezpieczeństwie w kościele, a także o sposobie wyznaczania i traktowania obszaru sacrum.

Zdewastowanie zabytkowego kościoła w Piaseczku, który (wraz z ukrywającymi się w nim ludźmi) oszczędzili w czasie wojny Niemcy, było wstrząsającym aktem przemocy wobec wierzących mieszkańców miasta, bo przecież kościoły są, podobnie jak pomniki, dobrem kultury, a nie własnością księży czy rządu. Takie zachowania komunikacyjne trudno uznać za usprawiedliwione nawet wtedy, gdy istnieje zgoda co do przedmiotu sprzeciwu.

Brak przeciwdziałania obecności w sferze publicznej nieetycznego, agresywnego i ordynarnego języka i, co znacznie gorsze, usprawiedliwianie jego użycia silnym wzburzeniem powodują znik wrażliwości na krzywdę czynioną słowem, na chamskie sposoby wyrażania frustracji i buntu, na przemoc jako sposób wpływu społecznego.

Jako przewodnicząca Komisji Etyki Komunikacji w PAU oraz kierownik Obserwatorium Etyki Słowa stanowczo protestuję przeciw takim krótkowzrocznym i populistycznym ocenom wulgarnych zachowań komunikacyjnych. Podczas stanu wojennego wyrażaliśmy sprzeciw wobec zła bez uciekania się do wulgaryzmów i przemocy. Dlatego był on skuteczny.

ANNA CEGIEŁA

Przewodnicząca Komisji Etyki Komunikacji PAU  
Uniwersytet Warszawski



Kraków

Partnerem czasopisma jest Miasto Kraków